

Rewelacja w pierwszym dniu

**RYSZARD FURTAK
zwycięzcą na „trzydziestkę”
MARYSIA BUKOWA**

**wraca
do formy
i wygrywa
bieg na 5 km**

WISLA, 30 I (tel. wł.). W czwartek rozpoczęły się w Wile XXXIII Narciarskie Mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych. Bieg na dystansie 5 km przyniósł tytuł mistrzowski **MARIU BUKOWEJ-KOWALSKIEJ** z SNTT. Zakopane, natomiast 30-tyka zakończyła się wielkim triumfem **RYSZARDA FURTAKA** z Wisły.

Kubalonnka była zalana potokami śniegu. Śniepek rłaci wskazywał -9°C. W tak doskonałych warunkach, o godz. 10 odbył się równoczesny start do obydwu biegów.

Jeśli chodzi o bieg kobiet, nie było chyba takiego, kto by miał jakiegokolwiek wątpliwości, że pierwsze lokaty na 5 km zajęła Marysia Bukowa, Peksza, Biegun i Zofia Krzeptowska. Cała sprawa



Nowokreowany mistrz Polski w biegu na 30 km — Ryszard Furtak. Fot. CAF

W niedzielę wszyscy startujemy do urn wyborczych!

Sobota KIEDY BĘDZIE TORWAR? **str. 2**

**PRZEGLĄD
SPORTOWY**

1 Nr 18 (3042) Rok założenia 1921 **CENA 80 groszy**
LUTY 1958 **WARSZAWA** UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84841 i 84242 Dział Informacji 89106

Pierwsza runda przed Rzymem

Teraźniejszość — Przyszłość

na ringu Gwardii

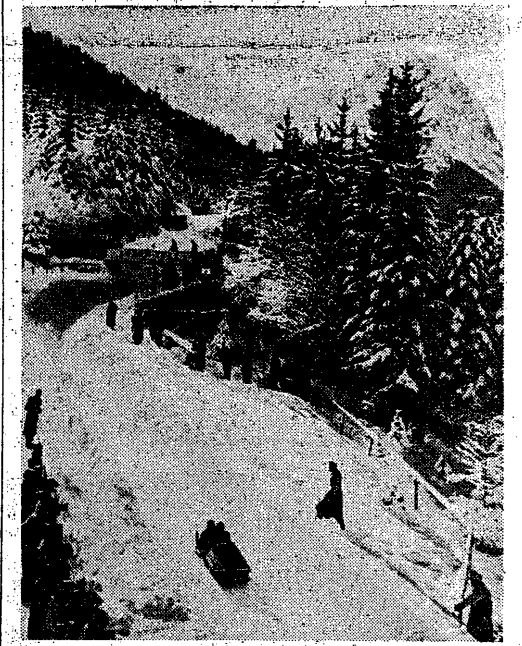
w bokserskim turnieju „Trybuny Ludu”

TO będzie walka teraźniejszości z przyszłością. Inaczej nie można nazwać cennej imprezy Trybuny Ludu i PZS. Na ringu warszawskim w sobotę i niedzielę zobaczymy 40 pięciciarzy, z których tylko 10 zdobyło już sławę europejską. Reszta jest na dorobku, szturmuje pozycje mistrzów, walczą o awans do olimpijskiej reprezentacji na Rzym.

Polski Związek Bokserski ustalił już zestawienie par w pierwszym dniu. Nie przeprowadzono losowania, bowiem nie miało ono specjalnego sensu. To nie jest przecież turniej, którego nagrodę stanowi tytuł mistrzowski i raczej wskazane jest unikanie przypadków, które by mogły doprowadzić do walk bardzo prestiżowych. W sobotę i niedzielę mamy się przekonać na co możemy w niedalekiej przyszłości liczyć, czym rozporządząmy, kto będzie kontynuatorem sławnej „warszawskiej dziesiątki” z roku 1953.

Na ringu Gwardii przeżywalimy największe wrzucenia, największe triumfy w historii polskiego pięściarstwa, to jest ring wybitnie szczęśliwy dla naszego boks. Nie wątpimy, iż to szczęście nie opuści boksu i teraz, że i tym razem z zadowoleniem będziemy obserwować walki młodych i starszych mistrzów pięści. Sądymy, iż turniej warszawski w pewnym

sensie da odprawę licznym atakom na boksa, że technika będzie triumfować w 40 pojedynkach. Szerzej o turnieju piszemy na str. 2.



Fragment pięknie położonego toru bobslejowego w Garmisch-Partenkirchen, podczas tegorocznych bobslejowych mistrzostw świata. Fot. CAF



Ciapala i Szymański wyglądowali w Ga Pa na dziesiątym miejscu. Rys. E. Alaszewski



Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyły się w St. Moritz (Szwajcaria) pierwsze w tym roku zawody konne. Na zdjęciu fragment gonitwy na 1800 m. Trzeci od lewej: H. Bollou na koniu „Penoncentu” zwycięzca tego biegu. Fot. CAF

Pilkarze całej Polski walczą w Pucharze Zimowym

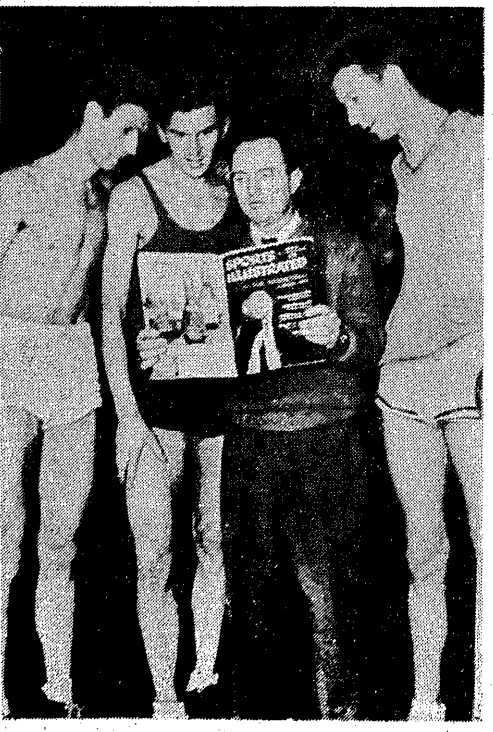
NAJSTARSZY kibice piłkarscy Łodzi, Warszawy, Bydgoszczy i Gdańska nie pamiętają wypadku, by w pierwszych dniach lutego rozgrywano w ich miastach po kilkanaście meczów. Dawniej grano tu i ówdzie sporadycznie spotkania towarzyskie, jedynie raczej dla zabawy lub odpoczynku w czasie nudnych przygotowań do sezonu w sali gimnastycznej. Ale żeby rozgrywać w tym czasie regularny turniej z udziałem kilku set drużyn z normalną obsadą sędziowską, wyfakcją za zawodów itp. o tym wówczas doprawdy nikt nie marzył. Dawniej w zimie piłka spała!

Czasz to minęły jednak bezpowrotnie. Śląsk dał piękny przykład, za nim poszły wszystkie okolicy i dziś jesteśmy świadkami pożytecznego zjawiska w naszym piłkarstwie, a mianowicie skracania zbyt długiej przerwy zimowej przez same kluby, niekiedy wbrew opinii działaczy wyższego szczebla.

Zanotujmy sobie głęboko w pamięci datę 2 lutego 1958. W dniu tym bowiem po raz pierwszy zaludnia się liczne krajowe boiska spragnionymi gry piłkarzami, a trybuny żądnymi nowymi „zimowych” wrażeń widzami. W Hawle, Kutnie, Gdańsku, Elblągu, Koszalinie, Szczecinie, Elku, Warszawie i Łodzi rozegrane będą pierwsze zimowe mecze piłkarskie.

Jako współorganizatorzy tej imprezy nie mamy aspiracji do przejścia z tej okazji do historii „piłkarstwa, wszelkie ewentualne pochwały i słowa uznania należą się bowiem naszym kolegom z redakcji katowickiego „Sportu” jako inicjatorom Zimowego Turnieju, mianowicie jednak bez większego pudła stwierdzić, że ogólnopolskie rozgrywki o puchar redakcji dwu największych pism sportowych w Polsce mają wszelkie szanse stać się w przyszłości „mroczną olbrzymią, na miarę prawdziwego pucharu Polski.

Po udanym starcie na podium kraju przed tygodniem, do rozgrywek przystępują drużyny strefy północnej. Dokładny rozkład jazdy jej pierwszego rzutu podajemy na str. 2.



3 REKORDY POLSKI

i wiele ciekawych pojedynków na zawodach lekkoatletycznych w hali AWF

CHOCIAŻ na nadmiar asów w pierwszym dniu ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych w hali AWF nie mogliśmy się uskarżać to jednak trzy rekordy Polski oraz wiele ciekawych pojedynków musły zadowolić malkontentów, których nie brakowało w czwartek również w AWF. Zaczęło się od tego, że wysoka i niezwykle sprężysta Iwona Ronczewska była o krok od nowego rekordu Polski w rzucie oszczepem. Niestety, fotoreporterzy i filmowcy, a właściwie potrzebne im reflektory do tego stopnia rozprószyły uwagę młodej zawodniczki, że z rekordu wyszły nico, chociaż wynik 1,54 bynajmniej nie jest zły.

Wydało się, że brak Grabowskiego i Kropidłowskiego w skoku w dal odbierze spodziewaną emocję tej konkurencji. Tymczasem na starcie zobaczyliśmy 15 zawodników, z których prawie połowa walczyła o zwycięstwo, i to jak walczyła! Zwycięzca i nowy rekordzista Polski Iwanicki miał wszystkie udane skoki ponad 7 m (Jelen spaliły), a rekordzista został już w drugiej kolejce, osiągając 7,24 (poprzedni rekord 7,17). Skaczący po Iwanickim, dotychczasowy rekordzista Franczak jest tylko o 1 cm gorzej, a wynik 7,23 powtórzył następnie w trzeciej kolejce. Karz uzyskał 7,12, a czwartym 7-metrowcem został Marucha z wynikiem 7,05. Ostatnia kolejka potwierdziła jednak wyższość Iwanickiego nad rywalami. Skacze on 7,27, poprawiając znany rekord Polski.

Tymczasem na drewnianej bieżni rozpoczęły boje sprinterzy na 80 m. W finale, mimo braku Polka i Jarzenbawskiego, walka rozgrywała się do końca i zwycięzcy widać w napięciu. Ostatnie zwycięstwo z niej wyzyskiwał siłogrowy Szreniawski, wyprzedzając minimalnie drugiego reprezentanta młodszego pokolenia,

Bożka. Trzecie miejsce zostało dla Baranowskiego, a w finale zobaczyliśmy jeszcze także Macha.

Sprint kobiet na tym samym dystansie to przede wszystkim wspaniała pogon Janiszewskiej za Chojnacką po starcie i nowy rekord Polski 9,7. Basia jest w „wielkim gazie” a nadrobienie na Chojnackiej prawie 4 m to wyczyn nie lada. Zaskoroczna rewelacja juniorska Sałacińska była w finale piąta, ale fizycznie prezentuje się bardzo miernie i chyba warto tym się bliżej zainteresować.

W kuli zobaczyliśmy kompletny nasz najlepszy miotaczek, bożka i Michałakowa. Meldunki o rekordowej formie Rusinówny nie były przesadzone ani na Joto. W czwartek pchnęła ona na odległość 14,24, poprawiając aż o 56 cm oficjalny rekord Polski Michałakowej (13,68) oraz o 30 cm swój wynik z poprzedniej niedzieli. Wydaje się, że w sezonie Rusinówna będzie pchnęła grubo ponad 15 m. Tak błyskawicznego wyrzutu nie widzieliśmy jeszcze na naszych rzutniach. Klimajowa niewiele ustępowała rekordzistce, a wynik 13,77 jest również lepszy od poprzedniego rekordu. A więc i tutaj wyniki optymistyczne.

Jak wypadła premiera handikapowa? W czwartek rozegrane zostały dwa biegi średnie na 800 m i 1000 m i wśród widzów z pewnością były nieco podzielone. Nie ulega bowiem wątpliwości, że oba biegi były bardziej emocjonujące, niż by były rozgrywane z jedynakowego startu. Na 800 m majęcy 30 m for Kowalczyk uciekał co sił w nogach przed rywalami i pośród Brzuszkowskiego, biegnącego pełny dystans była imponująca. Ale nie starczyło mu sił do końca i zwycięzca został Ciara, który na starcie miał 10 m for.

Jeśli bieg na 1000 m z udziałem takich zawodników jak Kret czy Wesolowski wygrywa nieznany bliżej Kozłowski z Widzewa to jed-

Konkurencje na str. 3
DOD „LEKKOATLETYKA”



Wicemistrz olimpijski Japończyk Igawa, w charakterystycznym dla niego dynamicznym wejściu do bramki. Fot. CAF

Jankowska — Kaczmarek na 7 miejscu w Bratysławie

BRATYSŁAWA, 30 I. (tel. wł.) Mi mistrzostwa Europy w jeździe łyżkowej mężczyzn i kobiet rozpoczęły się w czwartek rano. O godz. 7.30 stanęło na lodowisku 9 niezręcznych, by rozpocząć jazdę obwiazkowej. Wśród uczestników znajdują się również dwaj Polacy Hanzel i Czakov.

W programie przedpołudniowym odbyły się trzy obwiazkowe jazdy. Po zakończeniu jazdy prowadzenie objął Francuz Giletty — 270,5 pkt. Po krótkiej przerwie po południu odbyły się dwa jazdy obwiazkowe. Rozwinięła się zacięta walka i już po czwartej jeździe Czechosłowak Divin objął prowadzenie. Sytuacja ta nie zmieniła się do końca i Divin uplasował się po obwiazkowych jazdach na pierwszym miejscu, zdobywając ogółem 78,7 pkt. przed dwukrotnym mistrzem Europy Giletim, który ma 76,5 pkt. 3. Antik Booker — 75,4 pkt. 4. Hanzel 53,2. 5. Czakov 48,4 pkt.

W poźnych godzinach wieczornych zakończono w czwartek w Bratysławie jazdę parami. Tytuł mistrzów Europy zdobyła para czechosłowacka Suchanewa — Dołżał — 79,5 pkt. Dobrze spisała się para polska Jankowska — Kaczmarek, która zajęła siódme miejsce 72,2 pkt. Wyprzedzając m. in. dotychczasową parę australijską — Lennart — Liennart oraz parę Węgier — ZSRN, Angell. Ogółem startowało 15 par.

Czy Austriackom uda się w Badgastein REWANŻ ZA CORTINA D'AMPEZZO?

CDYBY ktoś kiedyś wpadł na pomysł przyznawania medal za wytrwałość w startach to na pewno Basia Grocholska byłaby jedną z głównych pretendentek. Wśród tych zawodniczek, które ubiegając się będą o tytuły mistrzowskie w Badgastein, niewiele jest takich, które mogłyby wyprzedzić Basię Grocholską, która w tym roku przysięgnęła, że w tym miejscu nie przegra. W tym roku Basia Grocholska przysięgnęła, że w tym miejscu nie przegra. W tym roku Basia Grocholska przysięgnęła, że w tym miejscu nie przegra.

TOPNIEJA SZEREGI "WIERNYCH"
Ale po co nawet sięgać do czasów aż tak odległych, przypomnijmy sobie kilka nazwisk sprzed dwóch dekad. W tym roku w Cortina. Nawet w tak krótkim okresie czasu — szereg "wiernych" poważnie się wykazywały. Nie startuje już Niemka Ossi Reichert, mistrzyni slalomu gigant, nie jedździ już pechowa Austriaczka Schöpf, nie startuje mistrzyni olimpijska w zjeździe — Szwajcarka Madeleine Berthod... Wyczołgała się również i tak przez długie lata wierzni narciarz — doskonała Amerykanka Andrea Mead, która do Badgastein — wybiera się tylko w charakterze... turystki.

Wszystko to sprawia, że sytuacja w kobiecym narciarstwie alpejskim nie jest nigdy stabilizowana, że wciąż się tutaj coś zmienia, wciąż "wyskakują" nowe gwiazdy i młodzieńcy talenty. A w efekcie tego przeglądu szans, przed mistrzostwami jest sprawa niełatwa i trudna wytykanie medalistek jest problemem tak trudnym, jak bezdennie wytykanie 6 numerów w Totoku.



Puzzi Frandl (Austria) na trasie slalomu. Fot. CAF.



Czołowe zawodniczki w konkurencjach alpejskich. Od lewej: Hofherr (Austria), F. Dänzer (Szwajcaria) z prawej i C. Marchelli (Włochy). Fot. CAF.

Wydaje się więc, że to dwie zawodniczki w naszych obliczeniach możemy śmiało postawić w czołowej piątce, choć musimy pamiętać o tym, że w tym roku w Cortina, w tym miejscu nie przegra. W tym roku Basia Grocholska przysięgnęła, że w tym miejscu nie przegra.

RYWALKI ZA OCEAN
Z grona groźnych — wymienić również trzeba Szwajcarkę DANZERA, która w Grindelwaldzie zjechała doskonale, wygrywając nawet gigant, oraz dwie narciarki z Ameryki — Amerykankę DEEVER oraz Kanadyjkę WHEELER. Oble jeżdżą bardzo dobrze, technicznie, a poza tym na nie warunki treningowe nie mogą narzekać (trenują na śniegu od września).

MEDALISTKI mistrzostw świata 1954 w Are
Slalom gigant: 1. Lucienne Schmidt, Francja; 2. Madeleine Berthod, Szwajcaria; 3. Jänetta Burr, USA.
Slalom specjalny: 1. Trude Klecker, Austria; 2. Ida Schöpfer, Szwajcaria; 3. Sarah Thomsson, Szwajcaria.

RYWALKI ZA OCEAN
Z grona groźnych — wymienić również trzeba Szwajcarkę DANZERA, która w Grindelwaldzie zjechała doskonale, wygrywając nawet gigant, oraz dwie narciarki z Ameryki — Amerykankę DEEVER oraz Kanadyjkę WHEELER. Oble jeżdżą bardzo dobrze, technicznie, a poza tym na nie warunki treningowe nie mogą narzekać (trenują na śniegu od września).

RYWALKI ZA OCEAN
Z grona groźnych — wymienić również trzeba Szwajcarkę DANZERA, która w Grindelwaldzie zjechała doskonale, wygrywając nawet gigant, oraz dwie narciarki z Ameryki — Amerykankę DEEVER oraz Kanadyjkę WHEELER. Oble jeżdżą bardzo dobrze, technicznie, a poza tym na nie warunki treningowe nie mogą narzekać (trenują na śniegu od września).

MEDALISTKI olimpijskie 1956 w Cortina
Slalom gigant: 1. Ossi Reichert, NRF; 2. Josefina Frandl, Austria; 3. Thea Hochleitner, Austria.
Slalom specjalny: 1. Renée Colliard, Szwajcaria; 2. Regina Schörrer, Austria; 3. Eugenia Sidorowa, ZSRR.

MEDALISTKI olimpijskie 1956 w Cortina
Slalom gigant: 1. Ossi Reichert, NRF; 2. Josefina Frandl, Austria; 3. Thea Hochleitner, Austria.
Slalom specjalny: 1. Renée Colliard, Szwajcaria; 2. Regina Schörrer, Austria; 3. Eugenia Sidorowa, ZSRR.

DANE TECHNICZNE o trasach w Badgastein

	start na wysokości	meta na wysokości	dużość trasy	róznicę poziomów
slalom mężczyzn	1838 m	1068 m	3500 m	915 m
slalom kobiet	1657 m	1068 m	2400 m	529 m
sl. gigant mężczyzn	1670 m	1068 m	2400 m	612 m
sl. gigant kobiet	1615 m	1068 m	1800 m	457 m
slalom sp. mężczyzn	1370 m	1068 m	682 m	302 m
slalom sp. kobiet	1240 m	1068 m	529 m	172 m

PROGRAM mistrzostw w Badgastein

1.II. sobota — otwarcie mistrzostw
2.II. niedziela — g. 10.30 — slalom specjalny mężczyzn
3.II. poniedziałek, g. 11.00 — slalom specjalny kobiet
4.II. wtorek — dzień wolny
5.II. środa, g. 11.30 — slalom gigant mężczyzn
6.II. czwartek, g. 11.00 — bieg zjazdowy kobiet
7.II. piątek, dzień wolny
8.II. sobota, g. 11.30 — slalom gigant kobiet
9.II. niedziela, g. 11.30 — bieg zjazdowy mężczyzn
10.II. poniedziałek — dekoracja zwycięzców i kombinacja kobiet i mężczyzn, zakończenie mistrzostw.

Pragniesz objechać świat — biegaj przez plotki

W czarnym garniturze. Rozrywano nim tam po prostu z bankietu na bankiet i nie mogłem się wyimag. W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.



Jack Davis rekordzista świata w biegu na 110 m przez plotki demonstruje młodszemu zawodnikowi swój sposób przechodzenia przez plotki. Fot. USA.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

W Abisynii spotkałem wiceprezesa USA — Nixona, który zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem. W tym czasie Nixona zaszczytnie znalazł się w grupie, w której ja też byłem.

MAGAZYN ROZMAITOSCI

MATTHEWS JNR NA DRODZE D'SLAWY... TENISOWEJ
12-letni syn Stanley Matthews przebywał niedawno wraz z innymi rówieśnikami na tenisowym obozie treningowym dla utalentowanego narciarki, zorganizowanym przez słynnego londyńskiego tenisistę Queen's Club. Po ukończeniu zgrupowania angielski trener zniósł z niego i wyjechał do ojczyzny. Niewątpliwie młody Matthews należy do najbardziej utalentowanych graczy, jakich kiedykolwiek oglądał ten sport. Odszedłszy on widocznie po swoim słynnym ojcu uspaniał wspaniale piłki i, podobnie jak otec, umie w najtrudniejszych warunkach walnąć zachowując spokój.

Zatopka i stępo byłego kolegi z zawodów samochodowych Włocha Villorosi.
"AMATORZY AUSTRALII BUNTOWA SIĘ"
AUSTRALISKI ZWIĄZEK TENISOWY postanowił obniżyć dzienne diety swoich czołowych tenisistów podczas ich wyjazdów reprezentacyjnych z 7 dolarów na 5. Zarówno Ashley Cooper, jak Matt Anderson i Mervyn Rose oświadczyli, że jeszcze się nie poddadzą, czy w tych warunkach udać się do Paryża, Wimbledonu i Forest Hills.

Wielkim talentem, który dopiero dojrzewa, niewątpliwie Szwajcarka nie powiedziała jeszcze ostatniego ostatecznego słowa. Jest to najbliższe czasie nie "wyskoczy" na jej życiowej drodze maż — o zawodniczkę tej sytuacji jeszcze nieraz.
PECHOWA MARCHELLI
Na tym wyczerpuje się już praktycznie lista najpoważniejszych kandydatek do medalu w Badgastein. Austriaczka mocno musiałaby bronić swojej skóry, gdyby nie pechowa kontuzja, jaka odniosła ostatnie doskonała Włoszka CARLA MARCHELLI. W ub. sezonie odniosła ona serię pięknych zwycięstw (wygrała m. in. wszystkie...

AMERYKANIE mają już następcę rekordzisty świata w półmilionie Kula — Perry O'Brien. 17-letni Dugan Long, mierzący 183 cm i ważący 110 kg jest nową wielką nadzieją lekkiej atletyki USA. Do tej pory królował na w piłce nożnej, ale ostatnio poświęcił się całkowicie lekkiej atletyce. Znajduje się na podopiecznych trenera Uniwersytetu North Phoenix — Werna Wolfe, który wychował już znanego tyczkarza Jim Brewera. Dugan Long po krótkiej pracy uzyskał w czasie treningów wyniki 18.8 m i 5.44 kg i 16.84 kula normalnej wagi. Trener Longa przewiduje, że jego wychowanek już w tym roku wyzyska co najmniej 21.36 kula o normalnej wadze. A więc Dugan Long nie tylko pobili rekord juniorów USA — 19.40 kula 5.44 kg, należący do Clarka Bransona, ale i poważnie zagroziłby w tym sezonie najlepszym miotaczom amerykańskim.

Wielki Wieromej